

Getin Bank ma coraz trudniej

2 listopada 2020

Kolejne ciosy finansowe spadają na bankowe dziecko Leszka Czarneckiego. Niech świątek polskiego biznesu zapamięta, że niedobrze jest zadzierać z prominentami Prawa i Sprawiedliwości.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał trzy decyzje dotyczące Getin Noble Banku. Zakwestionował jednostronną zmianę umów o kredyt hipoteczny, niedozwolone klauzule oraz sposób oferowania obligacji GetBack przez bank.

W pierwszej decyzji prezes UOKiK uznał, że Getin Noble Bank, informując klientów o zamiarze doprecyzowania od 2017 roku sposobu wyliczania kursów kupna i sprzedaży walut obcych w umowach kredytów hipotecznych, w istocie jednostronnie zmieniał postanowienia tych umów.

Poza tym Getin Bank zastąpił postanowienia o bankowym tytule egzekucyjnym zapisami o możliwym obowiązku złożenia oświadczenia o poddaniu się egzekucji w trybie art. 777 kodeksu postępowania cywilnego, co mogłoby ułatwić bankowi w przyszłości dochodzenie roszczeń. Wprawdzie bank musiał zrezygnować z bankowego tytułu egzekucyjnego, gdyż Trybunał Konstytucyjny uznał to rozwiązanie za niekonstytucyjne, jednak zdaniem UOKiK, nie dawało to bankowi prawa do wpisania do umów innych form zabezpieczeń. Urząd zakazał więc takich działań.

Już z tych informacji UOKiK o przewinieniach Getin Banku wynika, że zarzuty są mocno naciągane. Tym niemniej Tomasz Chróstny, prezes UOKiK uważa, że efektem działania Getin Banku było to, że wiele osób musiało zaakceptować nowe warunki, bo w przeciwnym razie bank wypowiedziałby umowę i wymagałby spłaty całości kredytu.

Szef UOKiK stwierdza: – Umowa o kredyt hipoteczny jest umową zawartą na określony, wieloletni czas. Niedozwolone jest

dowolne zmienianie jej istotnych warunków, a takimi są postanowienia o zasadach wyliczania kursów czy innych zabezpieczeniach. Każde nowe rozwiązanie powinno być wynikiem obustronnych uzgodnień. Jeżeli klient nie zgodziłby się na nie, to umowa powinna być wykonywana na dotychczasowych zasadach.

Za naruszenie od początku 2017 roku zbiorowych interesów konsumentów, UOKiK nałożył na Getin Noble Bank karę finansową wynoszącą 7 019 640 zł. Ciekawe, czy byłaby niższa, gdyby UOKiK wcześniej zwrócił uwagę na działania tego banku?

W drugiej decyzji szef UOKiK uznał, że niedozwolone są postanowienia, zawarte we wzorcach umów dotyczących wydawania kart płatniczych, udzielania pożyczek i prowadzenia rachunków Getin Banku, na mocy których bank miał przyznawać sobie prawo do ich modyfikacji gdy zmieniają się przepisy, zapadną wyroki sądów, czy nastąpi korekta omyłek pisarskich. Tymczasem prezes UOKiK uznał, że takie zdarzenia nie dają bankowi prawa do modyfikacji klauzul umownych. Czyli, mimo wyroków, zmian prawa bądź korekty błędów, wzory umów powinny pozostawać niezmiennie.

Getin Bank uważał również, że z tych powodów, oraz ze względu na nowe stawki cen prądu, taryf pocztowych i telekomunikacyjnych, ma on prawo do zmiany taryfy opłat i prowizji. UOKiK uznał te zapisy za nielegalne i zakazał ich stosowania, stwierdzając, że pod tym pretekstem „bank może wprowadzać dowolne zmiany”.

UOKiK zarzucił, że Getin Bank nie precyzuje, co konkretnie będzie miało wpływ na modyfikację regulaminu i w jakim zakresie to nastąpi. „W efekcie konsument nie jest w stanie przewidzieć jakich zmian może się spodziewać w trakcie trwania umowy” – stwierdził Urząd, uważając widocznie, że to Getin Bank musi z całkowitą pewnością przewidywać, jakie zmiany nastąpią w różnych przepisach i taryfach, oraz jakie będą wyroki sądów w rozmaitych sprawach.

Wreszcie, w trzeciej decyzji, prezes UOKiK uznał, że Getin Noble Bank wprowadzał konsumentów w błąd podczas oferowania obligacji korporacyjnych wyemitowanych przez spółkę GetBack. Getin Bank miał informować, że inwestycja jest bezpieczna, a zysk gwarantowany, podczas gdy tak nie było.

Ponadto: „Bank proponował nabycie tych obligacji osobom, które nie były skłonne do ryzyka, bo były zainteresowane zwykłymi lokatami. Przedsiębiorca oferował więc produkty, które nie odpowiadały potrzebom jego klientów” – stwierdził UOKiK, nie wyjaśniając, dlaczego osoby zainteresowane bezpiecznymi lokatami bankowymi wybierały obligacje korporacyjne i uznając, iż Getin Bank powinien najpierw sprawdzić czy ma do czynienia z osobami skłonnymi do ryzyka, czy może ostrożnymi. – Do UOKiK wpłynęło wiele skarg od konsumentów na doradców Getin Noble Banku, które potwierdziły, że podczas sprzedaży dochodziło do nieprawidłowości. Obligacje korporacyjne nie są bezpieczną inwestycją, ponieważ ich bezpieczeństwo zależy wyłącznie od kondycji finansowej emitenta i jego decyzji biznesowych. Nie są one objęte gwarancjami odpowiednich instytucji. Bank jako instytucja zaufania publicznego powinien być zadbać o to, aby jasno i zrozumiale informować o specyfice produktu, w szczególności o ryzyku, uwzględniając jednocześnie realne potrzeby konsumentów – powiedział Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. Prezes UOKiK nakazał, aby Getin Noble Bank wypłacił rekompensatę osobom, które nabyły obligacje GetBack za jego pośrednictwem. Wyniesie ona 20 tys. zł. O tym komu należy się rekompensata, bank poinformuje w osobnej korespondencji.

Żadna z wymienionych tu decyzji UOKiK nie jest prawomocna. Jeżeli się uprawomocnią i nie zmieni ich sąd, to staną się wiążącą regulacją, której sądy już nie będą mogły później pomijać. To może ułatwić klientom ewentualne sądowe dochodzenie swych roszczeń.

Z wyjątkiem trzeciej decyzji, dotyczącej obligacji GetBack, te dwie pierwsze wyglądają trochę na włączanie się do państwowej nagonki na właściciela tego banku Leszka Czarneckiego, który

od dawna jest na celowniku prominentów PiS.

W sumie UOKiK wydał już siedem decyzji w sprawie oferowania i sprzedaży obligacji GetBack – podkreśla urząd, chcąc zatrzeć wrażenie, iż organy PiS-owskiej władzy patrzyły przez palce na działalność GetBack. W rzeczywistości, nie było żadnego siedmiokrotnego wymierzania kar.

UOKiK zwraca uwagę, że pierwsze kroki, aby chronić osoby poszkodowane wskutek działań spółki GetBack czy podmiotów oferujących jej produkty finansowe, podjął jeszcze zanim wpłynęły skargi od konsumentów. Pod koniec kwietnia 2018 r., po doniesieniach medialnych, Urząd wszczął postępowanie wyjaśniające oraz przeprowadził kontrole, aby ustalić zasady oferowania i sprzedaży obligacji korporacyjnych GetBack. Dodajmy, że nic to nie zmieniło.

Dopiero w lutym ubiegłego roku UOKiK wymierzył około 2 mln zł kary dla Polskiego Domu Maklerskiego za klauzulę niedozwoloną stosowaną przy zapisie na obligacje korporacyjne GetBack, która mogła zniechęcić ich do dochodzenia roszczeń.

Sierpień 2019 r. przyniósł decyzję częściową wobec Idea Banku – stwierdzenie wprowadzania konsumentów w błąd podczas oferowania obligacji GetBack. Nic z tego nie wynikło.

Dopiero w lutym 2020 r. UOKiK uznał, że Idea Bank stosuje niedozwolone praktyki podczas oferowania obligacji GetBack i nakazał wypłacenie po 10 tys. zł rekompensaty dla poszkodowanych nabywców.

Kwiecień 2020 r.: wreszcie zapadła pierwsza konkretna decyzja UOKiK wobec spółki GetBack – stwierdzenie wprowadzania przez nią konsumentów w błąd podczas oferowania obligacji korporacyjnych. Kary jednak nie było.

Lipiec 2020 r.: stwierdzenie nieuczciwych praktyk podczas oferowania przez Idea Bank certyfikatów inwestycyjnych funduszy Lartiq (dawniej Trigon) gwarantowanych przez spółkę GetBack – i nakaz wypłaty po 38 tys. zł rekompensaty dla

konsumentów. Ponadto 7,2 mln zł kary dla spółki Lartiq za wprowadzanie konsumentów w błąd przy oferowaniu funduszy inwestycyjne gwarantowanych przez GetBack.

Jak widać, UOKiK zaktywizował się na dobre dopiero w ubiegłym roku. Czyżby na polityczne zamówienie obecnej ekipy?

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: Trybuna.info